

Zagraniczni inwestorzy chętni na **GetBack**

Finanse > Zagraniczne fundusze wyrażają spore zainteresowanie ofertą publiczną akcji windykacyjnej spółki, której wycena może sięgnąć 2–2,5 mld zł.

W DRODZE
NA GIEŁDĘ

Maciej Rudke

maciej.rudke@parkiet.com

Rozpoczyna się pierwsza oferta publiczna akcji **GetBacku**. Jeśli się powiedzie, kapitalizacja całej spółki może sięgnąć 2–2,5 mld zł.

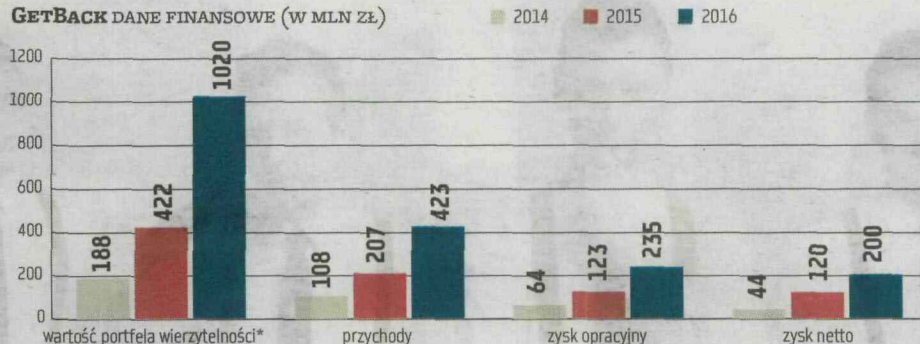
Różna ocena

IPO obejmuje maksymalnie 40 mln akcji: 20 mln nowych walorów i 20 mln istniejących. Obecnie kapitał windykacyjnej spółki dzieli się na 80 mln sztuk i wszystkie zostaną dopuszczone do obrotu na GPW. Część swojego pakietu sprzedaje DNLD Holdings, podmiot zależny od konsorcjum funduszy private equity, wśród których pośrednią kontrolę nad **GetBackiem** sprawują fundusze zarządzane przez Abris Capital Partners. Po ofercie DNLD zachowa 60 proc. udziałów (będzie miał roczny, liczony od dnia debiutu, lock-up).

– Jesteśmy na ważnym etapie rozwoju całej grupy. Dynamika wzrostu i wyniki wypracowane przez **GetBack** w ostatnich kwartałach świadczą o tym, że miejsce spółki jest na głównym rynku GPW. Z emisji nowych akcji w ramach oferty zamierzamy pozyskać 400–500 mln zł brutto – mówi Konrad Kąkolewski, prezes **GetBacku**.

Ceny emisyjnej jeszcze nie znamy (zostanie opublikowana 4 lipca, wtedy zakończy się rozpoczęta w poniedziałek budowa księgi popytu wśród inwestorów indywidualnych). Prawdopodobnie we wtorek rano zostanie opublikowana cena maksymalna, po której inwestorzy indywidualni będą

GETBACK DANE FINANSOWE (W MLN ZŁ)



ŹRÓDŁO: SPÓŁKA, * STAN NA KONIEC ROKU

mogli między 26 czerwca a 3 lipca składać zapisy na akcje.

Ze słów prezesa wynika, że wartość IPO, obejmującej 40 mln akcji, może sięgnąć 0,8–1 mld zł. Będzie to zatem jedno z największych w tym roku IPO na warszawskiej giełdzie (Dino – 1,65 mld zł, Griffin Real Estate – 0,5 mld zł). Kapitalizacja spółki wyniosłaby wtedy 2–2,5 mld zł, a free float 0,8–1 mld zł, co dawałoby bardzo duże szanse na miejsce w indeksie mWIG40 przy kolejnej rewizji kwartalnej (zaplanowanej na jesień). Dla porównania Kruk, lider polskiego rynku mający około dwukrotnie większe aktywa, jest wyceniany przez rynek na 5,7 mld zł.

Przydział akcji ma nastąpić 10 lipca, a debiut na GPW mniej więcej tydzień później. Funkcję oferującego, globalnego koordynatora oraz współprowadzącego księgę popytu pełni Haitong Bank. Pozostałymi współprowadzącymi są mBank, Mercurius DM, Pekao Investment Banking, Raiffeisen Centrobank, Trigon DM i Wood & Company. Vestor DM jest współmenedżerem oferty.

Z naszych informacji wynika, że wśród polskich zarządzających zdania o spółce są mocno podzielone. – Firma powstała raptem pięć lat

temu, działa z dużym wykorzystaniem długu, ma specyficzną konstrukcję (prowadzi fundusze własne i zewnętrzne – red.), bardzo szybko rośnie i pytanie brzmi, jakiej wielkości odzyski będzie w stanie osiągnąć w kolejnych latach – mówi jeden z ekspertów. Poza tym niektórzy analitycy wskazują, że tylko rok temu spółka została kupiona od Idea Banku za 825 mln zł, a teraz jej wycena, zakładając pozyskanie 500 mln zł z emisji 20 mln akcji, wyniosłaby już 2,5 mld zł.

Z naszych informacji wynika, że **GetBack** został dobrze odebrany za granicą. W ostatnich tygodniach spółka przeprowadziła kilkanaście spotkań z zagranicznymi funduszami, z których podobno zdecydowana większość wyraziła poważną chęć wzięcia udziału w ofercie. Z około 150 zaplanowanych spotkań w ramach IPO mniej więcej połowa dotychczas będzie funduszy zagranicznych, m.in. z Londynu, Paryża, Frankfurtu, Oslo i Sztokholmu.

– Polski rynek od kilku miesięcy wraca do łask inwestorów zagranicznych, co widać po wartościach obrotów i wzroście notowań WIG20. To dobry moment na taką ofertę, co pokazało wcześniej także bardzo duże zainteresowanie zagra-

nicznych graczy akcjami Dino. **GetBackowi** pomóc może także fakt, że za granicą bardzo dobrze postrzegany jest Kruk. Jednak trudno powiedzieć, czy **GetBackowi** uda się powtórzyć jego historię – ocenia jeden z analityków. Przypomina, że branża windykacyjna na GPW jest silnie reprezentowana dopiero od niedawna i nie wiadomo dokładnie, jak zachowają się tego typu spółki w razie pogorszenia warunków makroekonomicznych.

Ambitne plany

– Chcemy zostać liderem do końca 2019 r. pod względem aktywów, odzysków czy pod względem liczby klientów – mówi Kąkolewski. Obecnie spółka zajmuje drugie miejsce na polskim rynku.

Szacuje, że w 2019 r. poziom odzysków w ramach funduszy własnych i zewnętrznych wzrośnie do około 2,4 mld zł. Około 1,5 mld zł pochodzić ma z odzysków na funduszach własnych, a 0,9 mld zł na funduszach zewnętrznych. W 2016 r. odzyski z portfeli własnych i zewnętrznych wyniosły 713 mln zł. Nabycia portfeli mają wzrosnąć z 0,9 mld zł w 2016 roku do 1,9 mld zł średniorocznie w latach 2017–2019. ©©